

aSygn. akt V ACa 415/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 lipca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Bernard Chazan

SO (del.) Joanna Piwowarun-Kołąkowska

Protokolant: sekretarz sądowy Emilia Tłaga

po rozpoznaniu w dniu 3 lipca 2019 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w

G.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-

Praga w Warszawie z dnia 19 marca 2018 r., sygn. akt II C 122/16

I. zmienia częściowo zaskarżony wyrok:

a. w punkcie pierwszym w ten sposób, że z tekstu przeprosin usuwa fragment końcowy od „a w szczególności” do „i manipulują”;

b. w punkcie drugim w ten sposób, że usuwa fragment „lub innego tygodnika będącego kontynuacją tygodnika (...)”;

c. w punkcie trzecim w ten sposób, że usuwa fragment „lub na innej stronie internetowej będącej kontynuacją strony (...)”

- i w tym zakresie oddala powództwo;

II. oddala apelację w pozostałej części;

II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz P. K. kwotę 540 (pięćset czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Joanna Piwowarun-Kołąkowska Robert Obrębski Bernard Chazan

Sygn. akt VA Ca 415/18

UZASADNIENIE

Pozwem z 25 stycznia 2016 r., działając w oparciu o art. 24 k.c., P. K. domagała się nakazania (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. jako wydawcy tygodnika (...) usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda przez posłużenie się wizerunkiem powoda w mundurze generalskim przypominającym osobę ogłaszającą stan wojenny z podtytułem „(...)” w artykule „(...) (...)”, który został opublikowany w tygodniku (...) nr (...) z 28 grudnia 2015 – 3 stycznia 2016, jak też naruszenie dobrego imienia i godności powoda poprzez treści zamieszczone w tym artykule, dotyczące przygotowywania i prezentacji przez powoda jako szefa programu informacyjnego (...) oraz jego prezentera, emitowanego przez stację (...), w sposób jawnie przeciwny wobec nowej ekipy rządzącej, która doszła do władzy w Polsce wskutek wyborów z 2015 r., jak też sprzyjający poprzedniej ekipie rządzącej i innym przeciwnikom (...) u, w tym (...), przez zobowiązanie pozwanej spółki do opublikowania na swój koszt, w podanym tygodniku, i na stronie internetowej (...) oświadczenia o treści określonej w pozwie. Jako podstawa odpowiedzialności pozwanego został podany również art. 38 Prawa prasowego. Powód podał też dokładnie parametry techniczne, przy zachowaniu których pozwana spółka powinna opublikować określone w pozwie oświadczenie, jak też okoliczności, na tle których powód doznał krzywdy wskutek opublikowania przez pozwaną artykułu wraz z okładką we wskazanym wydaniu tygodnia (...).

W toku procesu, wobec wydawania przez pozwaną spółkę tego samego tygodnika pod zmienionym tytułem (...), powód zgłosił żądanie, aby treść oświadczenia określonego w pozwie została opublikowana pod jedną z tych nazw albo w innym tygodniku będącym kontynuacją tygodnika (...) oraz określonego w pozwie adresu internetowego.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Zaprzeczała, by artykuł podany w pozwie naruszał dobre imię i godność powoda oraz by skutek ten został także wywołany zamieszczeniem zdjęcia powoda w mundurze tylko przypominającym generalski, zastosowanie którego miało tylko wymiar karykaturalny. Miało tylko unaocznic jakość programów informacyjnych prezentowanych pod koniec 2015 r. przez (...) i (...), w przygotowaniu których istotną rolę spełniał także powód jako szef tego programu, w tym wykazać, że był on nastawiony przeciwko nowej ekipie rządzącej w sposób nawiązujący do wydarzeń z grudnia 1981 r. Użycie w artykule wizerunku przedstawionego na zdjęciu dotyczącym zawodowej działalności powoda jako osoby publicznej nie naruszało, zdaniem pozwanej, dóbr osobistych powoda. Odpowiadało bowiem normie art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, z której wynika zgodność z prawem takiego działania oraz zwolnienie pozwanych z obowiązku uzyskania zgody powoda na wykorzystanie tego zdjęcia w treści artykułu dotyczącego tematyki, której poruszenie związane było ponadto z ochroną ważnego interesu społecznego. Podjęta w tym artykule krytyka programów informacyjnych (...), w tym zwłaszcza (...), i osób odpowiadających za ich przygotowanie nie była bezprawna. Nie uzasadniała tym samym uwzględnienia powództwa. Zdaniem pozwanej, roszczenie oparte na art. 24 k.c. zostało też zgłoszone w sposób niedookreślony w odniesieniu do miejsca jego publikacji. Wydawany na rynku tygodnik ukazuje się bowiem pod nazwą (...). Zobowiązanie strony pozwanej do publikowania oświadczenia w innym tygodniku wiązałoby się więc z nałożeniem na pozwaną obowiązku w zasadzie niewykonalnego.

Wyrokiem z dnia 19 marca 2018 r., Sąd Okręgowy nakazał pozwanej opublikowanie oświadczenia o treści: (...). Wydawca tygodnika (...) – F. sp z o.o. z siedzibą w G. przeprasza Pana P. K. za naruszenie jego dóbr osobistych, spowodowane publikacją na łamach tygodnika (...) nr (...) 28 grudnia – 3 stycznia kładki z wizerunkiem Pana P. K. i artykułu zatytułowanego „(...) (...)” o treści uwłaczającej godności Pana P. K. i naruszającej jego dobre imię, a w szczególności za nieprawdziwe i bezpodstawne stwierdzenie, że w (...) P. K. „(...)”(...) w terminie 14 dnia od dnia uprawomocnienia się wyroku, na stronie 3 tygodnika (...) lub tygodnika (...) lub innego tygodnika będącego kontynuacją tygodnika (...) oraz na stronie internetowej (...) lub na stronie (...) lub na innej stronie internetowej będącej kontynuacją strony (...) na okres 24 godzin – w obu wypadkach z zachowaniem podanych przez Sąd Okręgowy parametrów technicznych publikacji prasowej i internetowej. Sąd Okręgowy zasądził ponadto od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1697 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił okoliczności dotyczące publikacji artykułu „(...) (...)” autorstwa M. P. (1) i M. W. w tygodniku (...) nr (...) z 28 grudnia – 3 stycznia 2013 r., wydawanego przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z G., w całości poświęconego krytycznej ocenie sposobu przygotowywania przez osoby odpowiedzialne w (...) za programy informacyjne, w tym przez powoda, treści programów informacyjnych,

krytycznie nastawionych do nowej ekipy rządzącej pod szyldem (...) u, w tym przedstawionego na okładce dziennikarza P. K., który przez fotomontaż zdjęcia został zaprezentowany przez pozwaną w mundurze generalskim z szeregiem odznaczeń, przypominającym mundur gen. W. J. albo prezenterów (...) okresu stanu wojennej, opatrzonej tytułem (...) oraz (...) NA (...), w treści którego opisana została polityka informacyjna (...)końca 2015 r. wraz z zarzutem, że w (...), jak też w (...) P. K. „(...)”, jak też z przypuszczeniami co do zwolnienia osób w ten sposób działających przez nowe władze, w tym powoda, który miał także zabiegać o posadę korespondenta w R.. Postawione zostały przez autorów artykułu zarzuty dotyczące braku obiektywizmu ze strony wskazanych w nim osób, w tym powoda, i prowadzeniu działalności propagandowej skierowanej przeciwko nowej ekipie rządzącej, w tym rządowi i Prezydentowi, sprzyjającej natomiast jej oponentom, w tym obecnym partiom opozycyjnym i organizacjom, w tym stowarzyszeniu (...), którego działania miały być przedstawiane w sposób nieoddający rzeczywistości oraz zmanipulowany, z pominięciem wielu innych informacji o ważnym znaczeniu społecznym. Sąd Okręgowy opisał też status zawodowy powoda jako znanego dziennikarza informacyjnego i zarzuty, z jakimi powód się spotkał po publikacji wskazanej okładki i artykułu, w tym ze strony internautów. Wskazał też, że wcześniej nie kwestionowano w mediach obiektywizmu powoda jako dziennikarza informacyjnego. Nie zarzucano także powodowi stronniczości, ani manipulowania prezentowanymi informacjami. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że zmiany we władzach (...) doprowadziły do odejścia powoda z tej stacji za porozumieniem stron, jednakże bez inicjatywy ze strony powoda, który został następnie zatrudniony w stacji (...) i (...). W dalszym ciągu powód prowadzi audycję w radiu (...). Ustalono też, że do powoda docierały informacje dotyczące stronniczości (...) z czasu, gdy powód w tam pracował, jak również, że do 70 % widzów w tym samym czasie deklarowała zaufanie do tego programu informacyjnego, pomimo braku informacji dotyczących grobu A. W. oraz przesłuchania B. K. w sprawie (...).

Sąd Okręgowy ponadto ustalił, że wskutek wydania przez Sąd Apelacyjny w Warszawie, w sprawie sygn.VIA Ca 283/17, wyroku zakazującego pozwaną używania nazwy (...), ten sam tygodnik ukazuje się na rynku pod nazwą (...), mimo że tytuł (...) nie została wyrejestrowany w właściwego dla wydawnictw prasowych rejestru w związku z wniesieniem przez pozwaną skargi kasacyjnej we wskazanej sprawie.

Oceniając znaczenie prawne dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy uznał powództwo oparte na art. 24 k.c. za uzasadnione w całości. W treści, przekazy oraz obiorze spornego artykułu Sąd Okręgowy dopatrywał się naruszenia przez pozwaną wizerunku, dobrego imienia i godności powoda poprzez użycie zdjęcia powoda z krytycznym przekazem zawartym w artykule, w tym przypisanie powodowi udziału w „(...)” i przedstawienie powoda jak prezentera (...) okresu stanu wojennego i osobę, która jego wprowadzenie ogłaszała w telewizji, czyli jak gen. W. J.. W ocenie Sądu Okręgowego, nie zostały przez autorów artykułu oraz wydawcę zachowane standardy staranności, które zostały określone w art. 12 ust. 1 prawa prasowego. Naruszony też został spoczywający na dziennikarzach obowiązek ochrony dóbr osobistych osób, których ten artykuł dotyczył. Jego opublikowanie mogło bowiem podważyć, w ocenie Sądu Okręgowego, zaufanie do powoda jako znanego dziennikarza, niezbędne do dalszego prowadzenia przez powoda działalności zawodowej.

Za adekwatne do okoliczności sprawy, w tym sposobu naruszenia dóbr osobistych powoda, Sąd Okręgowy uznał ponadto zawnioskowane w pozwie środki niemajątkowej ich ochrony poprzez złożenie przez pozwaną spółkę oświadczeń o treści podanej w pozwie na pierwszej, tytułowej stronie tygodnika (...) lub (...) lub innego będącego kontynuacją tego tygodnika oraz na podobnie oznaczonej stronie internetowej, z powodu szerokiego wydzwiku wywołanego przez sporny artykuł. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł zaś zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy z art. 98 k.p.c.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana. Zaskarżając ten wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającą o kosztach procesu, pozwana zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 54 w zw. z art. 14 Konstytucji RP i art. 9 z zw. z art. 10 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz art. 24 § 1 k.c. poprzez bezpodstawne nakazanie pozwaną opublikowania oświadczenia stanowiącego przeprosiny za rzekome tylko naruszenie dóbr osobistych powoda w warunkach wyłączających zupełnie bezprawność działania strony pozwanej, nieuprawnioną ingerencję w wolność debaty publicznej, wyrażania opinii przez prasę i krytyki innych dziennikarzy, w tym powoda, którego wizerunek został przedstawiony w sposób karykaturalny z uzasadnionych przyczyn, związanych

z jakością informacji przekazywanych przez (...)pod koniec 2015 r., ze skutkiem, który dla mediów może wywołać efekt „mrozący”. Apelacja została ponadto oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 24 k.c. wskutek nieuprawnionego przyjęcia, że treść artykułu i sposób przedstawienia poruszonego w nim tematu nie pozostawał w granicach tej wolności i krytyki podjętej w artykule. Kolejny zarzut dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 1 i 41 Prawa prasowego przez bezpodstawną odmowę udzielania pozwanej ochrony przewidzianej tymi przepisami, w tym pominięcie okoliczności karykaturalnego wymiaru okładki, w której w taki tylko sposób zostały wykorzystany wizerunek powoda, jak też sprzeczne z art. 228 w zw. z art. 213 § 1 k.p.c. uznanie, że w powszechnym odczuciu stan wojenny wywołuje negatywne skojarzenia wśród społeczeństwa, a ponadto naruszające art. 227 zw. zw. z art. 233 i art. 217 § 1 k.p.c. oddalenie wniosków dowodowych strony pozwanej o przesłuchanie jako świadków M. P. (2), M. P. (3) i J. K., pominięcie też części dowodów oraz wyprowadzenie z innych wadliwych ustaleń co do jakości informacji prezentowanych w programach (...)z końca 2015 r., w tym manipulowania informacjami i ich pomijania. W oparciu o opisane zarzuty, pozwana wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz obciążenie powoda kosztami procesu poniesionymi przez pozwaną przed sądami obu instancji, ewentualnie jego uchylenie oraz przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania i rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego. Domagała się również, na podstawie art. 380 k.p.c., jak zostało to sprecyzowane podczas rozprawy przed Sądem Apelacyjnym, przeprowadzenia w postępowaniu apelacyjnym dowodów z przesłuchania wymienionych w apelacji świadków.

W odpowiedzi na apelację powód wnosił o jej oddalenie oraz obciążenie skarżącej poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie w nieznacznym jednak zakresie, dotyczącym niedookreślonego sposobu oznaczenia miejsca publikacji oświadczenia z art. 24 k.c., którego treści wymagała częściowej korekty przez usunięcie z niego końcowego zapisu, od „a w szczególności” do „i manipulują”, który w zasadzie nie dotyczy osoby powoda, lecz programu informacyjnego, którego redakcją powód kierował do pierwszej połowy 2016 r., a ponadto ze względu na to, że zaprezentowane w tym fragmencie zarzuty pod adresem tego programu nie przekraczały ram dozwolonej krytyki w ramach debaty publicznej, wpisanej w normę art. 24 § 1 k.c. i art. 41 Prawa prasowego, które w tym tylko zakresie zostały naruszone przez Sąd Okręgowy w stopniu uzasadniającym dokonanie korekty instancyjnej ze strony Sądu Apelacyjnego. W zakresie zaś dotyczącym samej zasady uwzględnienia powództwa opartego na podanym przepisie jako sposobu udzielenia powodowi ochrony za naruszenie przez stronę pozwaną dobrego imienia, a ponadto godności powoda, apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny nie podzielił bowiem zarzutów związanych z naruszeniem przez Sąd Okręgowy art. 24 § 1 k.c. oraz pozostałych przepisów powołanych w apelacji pozwanej w celu wykazania, że powództwo w całości nie zasługiwało na uwzględnienie.

Ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego były w zasadzie prawidłowe. W podstawowym zakresie były ponadto wystarczające. Nie było w szczególności potrzeby dokonywania szczegółowych ustaleń w odniesieniu jakości informacji prezentowanych w programach informacyjnych (...), w tym w (...), pod koniec 2015 r., czyli w okresie dojść do władzy rządzącej od tego czasu ekipy związanej z formacją (...). Wystarczające w tym zakresie, również w celu częściowego uwzględnienia apelacji pozwanej, było dostrzeżenie istotnych w tym zakresie argumentów, które przemawiały za koniecznością usunięcia przez Sąd Apelacyjny, z treści oświadczenia zawartego w zaskarżonym wyroku, jego końcowej części, czyli: << a w szczególności za nieprawdziwe i bezpodstawne stwierdzenie, że w (...) P. K. „(...)”.

Powód dochodził w tej sprawie ochrony jako osoba fizyczna, znana opinii publicznej przede wszystkim ze swojej działalności zawodowej, dziennikarza informacyjnego, w tym szefa (...) (...)do pierwszej połowy stycznia 2016 r. i prezentera informacji przekazywanych w tym programie. Domagał się jako osoba fizyczna od pozwanej ochrony swoich własnych dóbr osobistych, w tym godności i dobrego imienia. Przyniesione sformułowanie, mimo że wyraźnie pejoratywne, nie dotyczy jednak wprost osoby powoda jako dziennikarza, lecz programu informacyjnego, którego szefem był powód. Zarzuty kłamania, jak też manipulowania, a ponadto „walenia na oślep” nie zostały postawione

wprost powodowi, lecz konkretnemu programowi informacyjnemu, wydawanemu przez telewizję publiczną (...). Nazwisko powoda zostało w przytoczonym tekście użyte tylko w celu oznaczenia tego programu. Jego użycie w artykule, który został opublikowany przez stronę pozwaną pod tytułem „(...) (...)”, przy uwzględnieniu jego treści i skojarzeniu ze okładką, na której wykorzystano też wizerunek powoda, naruszało dobre imię i godność P. K.. Zarzuty, które w przytoczonym fragmencie oświadczenia zawartego w zaskarżonym wyroku zostały sformułowane, nie odnosiły się jednak wprost do osoby powoda, lecz programu, w przygotowaniach którego powód brał czynny udział. Legitymację czynną materialną w tym zakresie miałyby więc (...). Z oczywistych obecnie powodów nie korzystała w tym procesie z tego uprawnienia.

Druga grupa argumentów przemawiających za usunięciem z oświadczenia zawartego w zaskarżonym wyroku końcowego jego fragmentu dotyczy zasad podstawowych związanych z otwartością debaty publicznej, prawem do krytyki oraz oceny działania instytucji kształtujących opinię publiczną. Wiąże się więc z zastosowaniem wskazanych w apelacji norm konstytucyjnych i przepisów prawa prasowego, w tym art. 41, a tym samym z okolicznościami wyłączającymi także odpowiedzialność z art. 24 k.c. z powodu braku bezprawności działania, które formalnie narusza dobra osobiste osób biernie legitymowanych, lecz mieści się w zakresie prawa do krytyki, wypowiedzi, prowadzenia debaty publicznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie przekracza granic tej krytyki, debaty, gdy jeden z tytułów prasowych pisze o znanym programie informacyjnym, emitowanym również w telewizji publicznej, w znacznym więc stopniu uczestniczącym w kształtowaniu opinii publicznej, że atakuje obecną władzę albo sprzyja ekipie, która ją utraciła w wyniku wyborów, że nie podaje informacji obiektywnie, w tym że nimi manipuluje, albo że niektórych informacji w ogóle nie podaje, czyli że zataja prawdę o nich, a tym samym nie oddaje rzeczywistości wymagającej prezentacji, a prawnym znaczeniu więc przekłamuje, zatajając prawdę, w tym przez niezaprezentowanie informacji o grobie A. W. albo o tym, że B. K. był przesłuchiwany w sprawie WSI. Wyrażanie tego rodzaju ocen, stawianie zarzutów pomiędzy mediami, również w relacji między tytułem prasowym a powszechnie oglądanym programem informacyjnym, nie przekracza, w ocenie Sądu Apelacyjnego, miary debaty publicznej, dozwolonej krytyki, jeżeli poparte zostaje konkretnymi przekładami, w tym podanymi. Poza sporem bowiem pozostaje, jak wynika ze stanowisk obu stron, że pod koniec 2015 r., czyli po przejściu władzy ustawodawczej i wykonawczej przez ekipę (...)(...) albo (...), programy informacyjne emitowane przez (...), w tym (...), prezentowały przekaz raczej krytyczny wobec rządu i Prezydenta. Z drugiej jednak strony, nie można tracić z oczu przyczyny takiej postawy. Była ona bowiem wywołana działaniami, które ekipa rządząca w tym czasie podjęła oraz realizowała w późniejszych latach, w przekonaniu znacznej części opinii publicznej, skierowanymi przeciwko porządkowi konstytucyjnemu i praworządności. Nie wdając się w szersze rozważania na ten temat, nie jest to bowiem potrzebne do rozstrzygnięcia o zasadności powództwa i apelacji, można poprzestać na stwierdzeniu, niewymagającym dalszych ustaleń, że wskazywanie przez pozwaną podanych przykładów mogło stanowić podstawę do postawienia programowi informacyjnemu (...)(...)z końca 2015 r. zarzutów, które znalazły się w spornym artykule, oraz że ich postawienie mieściło się też w granicach debaty publicznej, krytyki medialnej, i to niezależnie od tego, na ile były one uzasadnione, czyli bez względu na to jak często mogły występować w tym programie wypadki manipulowania konkretnymi informacjami, jak też ich marginalizowania albo ich pomijania.

Przyjęcie opisanych założeń przy ocenie zasadności apelacji, która w tym zakresie zasługiwała na uwzględnienie poprzez usunięcie z oświadczenia, które zostało zamieszczone w zaskarżonym wyroku, przytoczonego jego fragmentu, powodowało, że bezprzedmiotowa okazała się znaczna część zarzutów bardziej szczegółowych związanych z ustaleniami Sądu Okręgowego, oceną dowodów i oddaleniem części wniosków dowodowych, w tym dotyczących przesłuchania trzech świadków wskazanych w apelacji. Dokonywanie dokładniejszych jeszcze ustaleń w zakresie jakości programów informacyjnych emitowanych przez (...)pod koniec 2015 r. nie było konieczne, aby we wskazanym zakresie apelacja strony pozwanej została uwzględniona.

Zarzuty pozwanej, jakoby Sąd Okręgowy bezpodstawnie uznał zasadę odpowiedzialności pozwanej wobec powoda, związane z naruszeniem przez Sąd Okręgowy art. 24 § 1 w zw. z art. 14, art. 54 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 9 i art. 10 ust. 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. nie zasługiwały na uwzględnienie. Obiektywna ocena treści oraz wydzźwięku spornego artykułu i sposobu połączenia zawartego w nim przekazu z osobą powoda, nie uzasadniały jednak uznania, że nie doszło w ten sposób do naruszenia

dobrego imienia oraz godności powoda albo też że zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność działania strony pozwanej, w szczególności że wydawca tygodnika działał w granicach dozwolonej krytyki medialnej, z zachowaniem należytej staranności obowiązującej dziennikarzy oraz w obronie ważnego interesu społecznego w zakresie, w jakim powód został przedstawiony na okładce i opisany w artykule. Istotne jednak znaczenie miało określenie rodzaju dóbr osobistych powoda, które tym materiałem prasowym zostały naruszone w warunkach niewyluczających jednak odpowiedzialności pozwanej, przewidzianej art. 24 w zw. z art. 38 i art. 12 ust. 1 pkt 1 i 2 Prawa prasowego.

Rozpoznawalny dla opinii publicznej, w tym także czytelników tygodnika (...), wizerunek powoda, czyli odbicie postaci powoda, w też twarzy, został utrwalony w związku z publiczną typowo działalnością powoda jako prezentera (...). Strona pozwana co od zasady nie miała obowiązku uzyskania zgody powoda na jego wykorzystanie na spornej okładce, stosownie do art. 81 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Przedstawienie więc wizerunku powoda na tym zdjęciu oraz jego użycie na spornej okładce nie było bezprawne. Jako osoba publiczna, powód musi z podanej przyczyny liczyć się z przedstawianiem swojego wizerunku, fotograficznego odbicia swojej twarzy, także w mediach, bez swojej zgody, jak również znosić jego pojawianie się w materiałach prasowych, w zakresie, w jakich zdjęcia zostały zrobione podczas wykonywania przez powoda pracy zawodowej, w tym w ramach prowadzenia programu (...). Użyte zdjęcie powoda wykazywało na jego związek z działalnością publiczną powoda w rozumieniu przyjętym w treści art. 81 ust. 1 powołanej ustawy. Przemawiało więc za koniecznością przyjęcia, że w spornym artykule nie doszło do bezprawnego zaprezentowania wizerunku powoda jako osobnego dobra podlegającego ochronie prawnej. Sposób jednak wykorzystania wizerunku powoda na spornej okładce tygodnika (...) nr (...), komputerowe jego połączenie z mundurem generalskim przypominającym mundur generała W. J. na tle scenerii mogącej przypominać feralny moment ogłoszenia stanu wojennego, z drugiej zaś strony, z racji scenerii nawiązującej do (...) okresu stanu wojennego, w tym także do strojów używanych przez prezenterów tego programu informacyjnego, zwłaszcza przy uwzględnieniu zaprezentowanego na okładce tytułu i podtytułu, jak też tytułu i części zawartości spornego artykułu, należało uznać za naruszający dobre imię i godności powoda jako osoby fizycznej znanej z działalności dziennikarskiej. Nie tylko bowiem narażało powoda na utratę zaufania niezbędnego do dalszego wykonywania zawodu dziennikarza, zwłaszcza informacyjnego, lecz również poniżało powoda jako osobę znaną z tej działalności. Doszło więc do naruszenia nie tylko zewnętrznej, lecz również wewnętrznej czuci powoda jako człowieka zajmującego się z powodzeniem działalnością dziennikarską. Wskazane dobra wymagają odróżnienia. Zbyt części oraz automatycznie dochodzi do zespolenia dobrego imienia oraz godności osób uzyskujących ochronę przewidzianą treścią art. 24 § 1 k.c. za naruszenie obu tych dóbr osobistych, pomimo odmiennego ich znaczenia i konieczności rozłącznego ich traktowania, wynikającej też z innego sposobu działania naruszającego każde z tych dóbr osobistych, jak również z odmiennych skutków ich naruszenia.

Nie wdając się w nazbyt szczegółowe rozważania o różnicach pomiędzy dobrym imieniem a przyrodzoną każdemu człowiekowi godnością, sposobu oraz skutków naruszenia tych dóbr osobistych, problem należy bowiem do złożonych i wymaga pogłębionej analizy prawnej podbudowanej psychologicznie, przy ocenie apelacji pozwanej należy poprzestać tylko na wyeksponowaniu trzech zasadniczych różnic we wskazanym zakresie. Pierwsze dwie można sprowadzić do poglądu, że naruszenie dobrego imienia następuje zwykle przez skierowanie do osób trzecich przekazu bezpodstawnie pomawiającego osobę pokrzywdzoną o działania, których taka osoba nie podejmowała, przypisanie jej cech, których ona nie posiada, lub też przyjmowanie postawy, której nie prezentowała, zawsze w wymiarze pejoratywnym w obiektywnym odbiorze, czyli ze skutkiem, który polegać może na obniżeniu zaufania pomówionej osoby w opinii społecznej, potrzebnego do prowadzenia określonej aktywności życiowej, w tym również zawodowej. Działanie uderzające w godność osoby fizycznej polegać natomiast może na skierowaniu pejoratywnego przekazu do niej samej, zwykle bez udziału osób trzecich albo przy ich ograniczeniu do konkretnego grona, który polega na jej poniżeniu we własnym odbiorze, zachwianiu poczuciem swojej wartości, przez jej pominięcie, deprecjonowanie jej walorów, umiejętności, pozytywnych cech, dorobku życiowego, w tym też zawodowego. Trzecia różnica dotyczy zaś odmiennej reakcji ze strony osoby pokrzywdzonej naruszeniem obu wskazanych dóbr osobistych. O ile bowiem przy naruszeniu dobrego imienia naturalną wręcz reakcją osoby pokrzywdzonej na bezprawne naruszenie jej dobrego imienia jest odczuwanie niesprawiedliwości w relacji zachodzącej pomiędzy osobą w ten sposób pokrzywdzoną a całą opinią publiczną, której zakres jest wyznaczany rodzajem prowadzonej przez nią aktywności życiowej, w tym

zawodowej, zaś podejmowane działanie ma na celu restytucję tego stanu do wcześniejszego, o tyle skutkiem naruszenia godności osoby fizycznej jest radykalnie silne zwykle pogorszenie relacji pomiędzy osobą pokrzywdzoną a podmiotem, który naruszył jej godność osobistą, wynikające z odczuwania przez nią poniżenia, możliwe zaś do podjęcia działanie ma na celu znaczące lub częściowe poprawienie tej relacji, sprzyjające odbudowaniu poczucia własnej wartości przez pokrzywdzonego, do poziomu umożliwiającego zachowanie tej relacji na podstawowym chociażby poziomie oraz niezakłócone psychologicznie kontynuowanie prowadzonej w okresie wcześniejszym aktywności życiowej, w tym zawodowej.

Konsekwencje podanych różnic znajdować też powinny odzwierciedlenie w sposobach udzielenia osobie pokrzywdzonej ochrony mającej doprowadzić do usunięcia skutków naruszenia różnych jednak dóbr osobistych. Przy naruszeniu dobrego imienia, uzasadnione jest zwykle nakazanie sprawcy opublikowania lub wygłoszenia oświadczenia adresowanego do szerokiego kręgu odbiorców, który powinien co najmniej obejmować osoby mogące mieć związek z działalnością prowadzoną przez osobę pokrzywdzoną, zwłaszcza zawodową. W wypadku zaś naruszenia godności, uzasadnione jest nakazanie, aby sprawca złożył właściwej treści oświadczenie zaadresowane wprost do osoby pokrzywdzonej, w tym by je przesłał na jej adres, je wydeklamował przy bezpośredniej jej obecności, albo by było ono skierowane również do tej osoby, nawet gdy jest publikowane, czyli skierowane do szerokiego kręgu odbiorców.

Odnosząc poczynione uwagi ogólne do okoliczności tej sprawy, w tym treści spornego artykułu i sposobu połączenia jego przekazu przez pozwaną z powodem, poprzez wykorzystanie zdjęcia powoda i jego zmanipulowania w sposób przedstawiony na okładce tygodnika (...) nr (...), dostrzec należało, że doszło w ten sposób nie tylko do naruszenia dobrego imienia, lecz również godności powoda. Naruszenie czci zewnętrznej P. K. sporną okładką polegało przede wszystkim na próbie przedstawienia powoda niemalże jako zamachowca na obowiązujący w Polsce porządek władzy, osobę, która swoim działaniem dziennikarskim usiłowała doprowadzić do opalenia rządu, jak też urzędującego Prezydenta. Zaprezentowanie na tle zmanipulowanego wizerunku powoda tytułu „(...)” nie może uzasadniać innych skojarzeń niż udział powoda w zorganizowaniu i przeprowadzeniu takiego zamachu przy wykorzystaniu instrumentów dziennikarskich, zatrudnienia w stacji znacząco kształtującej opinię publiczną. Tytuł artykułu „(...) (...)” umacnia tylko to wrażenie i tym bardziej uzasadnia przyjęcie, że autorzy artykułu, jak też jego wydawca, posądził powoda o udział w zorganizowanej akcji mającej na celu obalenie legalnego rządu i usunięcie urzędującego Prezydenta RP. Z zebranych w tej sprawie dowodów, ani nawet z samej oceny twierdzeń prezentowanych w tej sprawie przez pozwaną, nie wynika, aby powoda można było określić jako osobę uczestniczącą w zamachach stanu, w tym medialnym. Żadne postępowania nie były w tym zakresie prowadzone. Nie postawiono takich zarzutów P. K.. Powód nie została tym bardziej skazany za takie działania. Postawienie przez autorów spornego artykułu powodowi zarzutu podejmowania działań w celu doprowadzenia do usunięcia legalnie wybranych organów władzy przy wykorzystaniu instrumentów dziennikarskich naruszało dobre imię powoda już z tego powodu, że w obiektywnym wymiarze podważało zaufanie, niezbędne do dalszego wykonywania przez powoda działalności zawodowej. Trudno bowiem uznać, aby takim zaufaniem mogły się cieszyć osoby wykorzystujące pozycję zawodową do przeprowadzenia zamachu stanu.

Naruszenia godności, czyli czci wewnętrznej, poniżenia powoda, również w relacji do czytelników tygodnika (...) oraz jego wydawcy, należy zaś się dopatrzeć w przekazie płynącym ze sposobu zmanipulowania zdjęcia powoda, czyli przedstawienia P. K. w sposób, który we własnym odczuciu może podważać po stronie powoda ocenę własnej wartości jako człowieka, który w swojej działalności zawodowej zajmuje się dziennikarstwem informacyjnym, w dwojakim wymiarze, zresztą niekonsekwentnie do tytułu oraz treści artykułu.

Z jednej strony, rodzaj munduru, w którym powód został przedstawiony na okładce, ewidentnie generalski, w połączeniu ze studium telewizyjnym, w tym nawiązaniem do (...), sugeruje porównanie powoda do osoby, która ogłaszała stan wojenny w grudniu 1981 r., i łączy się z zarzutem udziału w „(...)”. Bez znaczenia pozostaje natomiast, że ta sama osoba została prawie 10 lat później wybrana na Prezydenta RP przez sejm kontraktowy, jak również że część społeczeństwa do tej pory może nie oceniać negatywnie ogłoszenia stanu wojennego w grudniu 1981 r. Przyjmowanie innej opinii jest bowiem tym bardziej uzasadnione historycznie. Trudno więc się także dziwić poczuciu poniżenia ze strony powoda porównanego do osoby, która ten stan ogłaszała, bez względu na jej inne działania.

Z drugiej zaś strony, podane nawiązanie sugeruje porównanie powoda do dziennikarzy, prezenterów (...) okresu stanu wojennego, czyli do osób, którym wyjątkowo trudno przypisać zachowywanie w swojej działalności zasad rzetelności dziennikarskiej, przekazujących informacje w sposób nieobiektywny, jednoznacznie sprzyjający ówczesnej ekipie rządzącej. Porównanie powoda do tej grupy dziennikarzy można obiektywnie uznać także za poniżenie P. K., pominięcie dorobku powoda jako dziennikarza oraz człowieka, także podlegającego ocenom krytycznym, nie aż tak daleko jednak idącym. Takie porównanie pomija bowiem walory powoda jako dziennikarza, który w tym zakresie zasługuje na ochronę przewidzianą art. 24 k.c. nie tylko za naruszenie dobrego imienia, lecz również godności powoda, a ponadto w sposób mało logiczny. Prezenterzy (...) okresu stanu wojennego sprzyjali bowiem ówczesnej władzy. W spornym zaś artykule, a zwłaszcza na okładce, powód został natomiast posądzony o zamiar obalenia legalnej władzy oraz o sprzyjanie opozycji wobec rządzącej ekipy (...). Oba przedstawione skojarzenia są natomiast po prostu dla powoda krzywdzące i poniżające. Co do samej zasady oraz nałożenia na pozwaną obowiązku opublikowania okrojonej we wskazany sposób treści oświadczenia stanowiącego przeproszenie powoda przez pozwanego wydawcę apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Tylko pośrednie nawiązanie w tym oświadczeniu do wizerunku powoda dotyczyło w istocie udzielenia powodowi ochrony za naruszenie przez pozwaną dobrego imienia i godności P. K. oraz zmanipulowanie jego zdjęcia, nie zaś za samo wykorzystanie wizerunku powoda przedstawionego na zdjęciu oddającym twarz i dłonie powoda. Nie sposób było również uznać, aby sposób prezentacji wizerunku powoda na okładce spornego tygodnika można było sprowadzić do wymiaru karykaturalnego, spotykanego skądinąd w tego rodzaju publikacjach, jak wykazuje zebrany w tej sprawie, z inicjatywy pozwanej, obszerny materiał dowodowy, w tym liczne okładki tego samego lub podobnych czasopism z kraju i świata, w których element karykatury można uznać za dominujący. W ocenie Sądu Apelacyjnego, okładka ze zmanipulowanym wizerunkiem powoda jednak nie ma takiego wyrazu, przede wszystkim ze względu na rodzaj okoliczności, do których nawiązuje i które sugeruje. Z jednej więc strony nawiązuje do momentu ogłoszenia stanu wojennego w Polsce w grudniu 1981 r.; z drugiej zapowiada albo informuje o tym, że powód wraz z innymi osobami o podobnym statusie planuje albo przeprowadza medialny zamach stanu mający na celu obalenie legalnych władz. Tego rodzaju przekazowi trzeba przypisać wydzźwięk znacznie bardziej poważny niż tylko karykaturalne przedstawienie postaci powoda jako dziennikarza. Przebija bowiem z niego głównie groza sugerowanych informacji, a nie karykaturalne przedstawienie wizerunku powoda. Nie sposób więc uznać, aby niepodzielenie przez Sąd Okręgowy argumentów podawanych przez stronę pozwaną naruszało powołane w apelacji przepisy prawa materialnego, w tym art. 41 Prawa prasowego.

Apelacja pozwanej zasługiwała natomiast też na uwzględnienie w części dotyczącej przemiennej określenia przez Sąd Okręgowy miejsca publikacji okrojonego we wskazany sposób oświadczenia z art. 24 k.c. W tym zakresie zarzut naruszenia tego przepisu był częściowo uzasadniony. Sporny artykuł z okładką ukazał się w tygodniku (...) nr (...). Poza sporem pozostaje, że skutek wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w sprawie VIA CA 283/17, obecnie ukazuje się na rynku tygodnik pod tytułem (...). Jak wynika ponadto z poprawnych ustaleń Sądu Okręgowego, potwierdzonych w apelacji, z rejestru czasopism nie został jednak wykreślony tygodnik (...). Od wyroku, który zostały wydany w powołanej sprawie, strona pozwana wniosła bowiem skargę kasacyjną; liczy zatem na jej uwzględnienie. Wydawanie w nieodległym czasie tygodnika pod tytułem (...) nie jest więc wykluczone. Formalnie taki tytuł pozostaje bowiem zarejestrowany. Uzasadnione było więc nakazanie pozwanej opublikowania oświadczenia stanowiącego przeproszenie powoda za naruszenie przez stronę pozwaną dobrego imienia i godności P. K. w tygodniku (...) lub (...) – według wyboru strony pozwanej. Nie było natomiast w żaden sposób uzasadnione, zwłaszcza obowiązującymi przepisami prawa, w tym prasowego, poszerzenie przemienności sposobu wykonania tego obowiązku na <<inny tygodnik będący kontynuacją tygodnika (...) (...); Strona pozwana w apelacji trafnie podniosła, że tego rodzaju konstrukcja nie jest znana na gruncie prawa prasowego. Nie sposób więc wskazać kryteria sugerowanej przez Sąd Okręgowy „kontynuacji”. Mogą być bowiem różne i sporne. Nie wystarczy sam związek z poprzednim tytułem, osobą redaktora naczelnego albo tożsamością wydawcy, który może wprowadzać na rynek różne tytuły prasowe, w tym także tygodniki, w tym samym czasie. Nie sposób było więc nie dostrzec naruszenia w tym zakresie art. 24 w związku ze wskazanymi w apelacji przepisami prawa prasowego. W tym zakresie apelacja strony pozwanej zasługiwała częściowo na uwzględnienie poprzez usunięcie wskazanego elementu z punktu drugiego oraz trzeciego zaskarżonego wyroku. Analogiczne zarzuty dotyczyły bowiem także zbyt szerokiego oznaczenia strony internetowej

jako właściwej do publikacji oświadczenia przeproszającego powoda na naruszenie przez pozwaną dobrego imienia i godności powoda o treści wynikającej z częściowego uwzględnienia apelacji, w ocenie Sądu Apelacyjnego, znacznie bardziej zresztą wyraziściej oddającego skutki działania pozwanej w sposób krzywdzący dla powoda.

Mając na uwadze wszystkie podniesione argumenty, na skutek częściowej zasadności apelacji pozwanej, Sąd Apelacyjny zmienił wyrok wydany przez Sąd Okręgowy w punktach pierwszym, drugim i trzecim w opisany sposób, czyli w istocie w niewielkim tylko zakresie. W pozostałym, nieporównywalnie więc szerszym, apelacja pozwanej podlegała oddaleniu z obciążeniem pozwanej w całości kosztami postępowania apelacyjnego, czyli zgodnie z art. 100 in fine k.p.c. Niestosując wzajemnego zniesienia kosztów postępowania apelacyjnego albo ich rozdzielenia, lecz w całości obciążając nimi pozwaną, Sąd Apelacyjny zamierzał dać wyrazisty wyraz przekonaniu, że powód powinien być traktowany jako strona wygrana w tej sprawie, także na etapie postępowania przed Sądem Apelacyjnym. Na podstawie powołanego przepisu zasądzeniu na rzecz powoda podlegała kwota 540 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, na którą złożyła się podstawowa tylko stawka wynagrodzenia za udział po stronie czynnej zawodowego pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym, właściwa dla sprawy o ochronę niemajątkową za naruszenie dóbr osobistych powoda.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów oraz art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym apelacja została oddalona – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Joanna Piwowarun-Kołąkowska Robert Obrębski Bernard Chazan